

Blisko 30 tys.
kótek rolniczych

Jak wynika z najnowszych danych, w okresie ostatniego roku powstało trzy tysiące kótek rolniczych. Obecnie działa blisko 30 tysięcy kótek, przy czym ta masowa organizacja chłopów ma już swoje ogniska w 73 proc. sołectw. Najwięcej nowych kótek utworzono w tym czasie w województwach lubelskim (blisko 600), warszawskim (ponad 500), najmniej — w województwach katowickim, szczególnie gdańskim, (AR)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!
NAKLAD 64.521
Gazeta
BIAŁOSTOCKA
ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Nr 187 (3735) Piątek, 9. VIII. 1963 r. Cena 50 gr

Zaciekle walki w Kurdystanie

MOSKWA (PAP) — Korespondent „Prawdy” w Bejrucie pisze:

Już dwa miesiące szaleje płomień wojny w irackim Kurdystanie. Przyznając się do trudności, jakie napotkały wojska rządowe, premier Iraku powiedział w ostatnich dniach, że operacje przeciwko Kurdom mogą potrwać rok.

W ubiegłych 2 tygodniach zaciekle walczyły się na północ od Mosulu. Nacierając stąd w kierunku granicy tureckiej wojska irackie dążą do opanowania obszarów zamieszkałych przez plemię Barzan stanowiące jeden z czterech głównych ośrodków oporu Kurdów.

Disponując przeważającymi siłami oddziały rządowe zdołały zająć miasto Sibar, a następnie forsowały rzekę Wielki Zab. Wczoraj 4 sierpnia radio bagdadzkie podało, że wojska rządowe wkroczyły do Barzan. W tym ostatnim rejonie trwają zaciekle walczyły się w ciągu minionych dwóch miesięcy. Obie strony jak podaje prasa, ponoszą wielkie straty. Kurdowie dążą do zahamowania natarcia oddziałów rządowych i utrzymania swoich pozycji.

Woda dla roślin



Na terenie woj. bydgoskiego trwa wielka akcja przeciwdziałania skutkom suszy. Biorą w niej udział wszystkie strażnice pożarne, wojsko i zakłady pracy.

NA ZDJĘCIU: strażnicy z Solca Kujawskiego ustawili motopompy nad Wisłą, dostarczając wodę na okoliczne pola.
CAF — fot. Gill

Naród Brazylii żąda reformy rolnej

RIO DE JANEIRO (PAP) — 7 hm. masy pracujące Brazylii na licznych wiecach podsumowały wyniki tygodniowej walki prowadzonej pod hasłem „o szybkie przeprowadzenie podstawowych reform i przeciwko wzrostowi drożyzny”. W Rio de Janeiro z okazji „krajowego dnia protestu” przeciwko nędzy i drożyznie w wielu dzielnicach miasta odbyły się wiece robotników. Wicem prezydentem w największym wiecu w pobliżu dworca, Zembrani nieśli transparenty z napisami: „Skończyć z latyfundiami”, „Żadamy rychłej reformy rolnej”, „Precz z imperializmem”, „Niech żyje rewolucja kubańska”.

Międzywojewódzkie

Targi

— zamknięte

Sprzedano towary

wartości

ponad 15 mln zł

Wczoraj w godzinach popołudniowych zostały zamknięte 3-dniowe Międzywojewódzkie Targi Handlowe w Białymstoku. Na podstawie zawartych umów można stwierdzić, że impreza ta zorganizowana przez Po-Wszechną Agencję Handlową i Wydział Handlu Przemysłowym WRN spełniła cel, którym była międzywojewódzka wymiana nadwyżek towarowych.

Ogółem do sprzedaży wystawiono swe towary 60 przedsiębiorstw z Białegostoku, województwa białostockiego i warszawskiego oraz Oddziały Operacyjne PAH z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Gdańska, Bydgoszczy, Szczecina, Lublina i Katowic. Wartość zaoferowanych towarów sięgnęła 300 mln złotych. W sumie odwiedziło Targi 540 handlowców oraz setki mieszkańców miasta. W dniu wczorajszym obroty sięgnęły 5.100 tys. zł. Np. handlowcy z Poznania zakupili z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylnego-Odzieżowego w Białymstoku różne towary na sumę 2 mln zł. Natomiast Kraków sprzedał Łodzi konfekcje i popelinę o wartości 1.800 tys. zł.

Ogółem obroty na Targach sięgnęły sumy 15.100 tys. zł, a więc więcej niż sądzono

Ciąg dalszy na str. 2

Zwycięstwo Murzynów

w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP) — Walka Murzynów nowojorskich o zniesienie dyskryminacji rasowej przy przyjmowaniu do pracy w budownictwie zakończyła się poważnym sukcesem. Gubernator stanu Nowy Jork Rockefeller wyraził zgodę na realizowanie szeregu postulatów Murzynów.

Na tematy DNIA

● HALE PRODUKCYJNE CHŁODZONE WODĄ
● WIĘCEJ CZYNNYCH WENTYLATORÓW
● WODA SODOWA I KAWA DO PICIA
● BRAK TROSKI O ZAŁOŻE PAROWOZOWNI
● ŚLANIAJĄCE SIĘ KELNERKI I ZMIĘCZENI KONSUMENCI

DZIEN W DZIEŃ dokuczają nam upały. Gdy w poprzednich latach narzekaliśmy na nieustające deszcze, teraz zniechęceni, z utęsknieniem czekamy na ochłodzenie. W tych upalnych dniach na szczególne wyróżnienie zasługują załogi robotnicze, za trud i wysiłek, Szczególnie jednak ci wszyscy, którzy pracują na tzw. gorących stanowiskach.

Ciąg dalszy na str. 2

Zapełniają się magazyny zbożowe

● KOLNO TUŻ ZA ŁOMŻĄ
● BRAWO, ROLNICY POW. WYSOKOMAZOWIECKIEGO
● STARE JUCHY — WSPÓŁZAWODNICZA

W ciągu ostatnich trzech dni tj. 5, 6, i 7 bm. rolnicy naszego województwa dostarczyli do punktów skupu 1100 ton ziarna na poczet obowiązkowych dostaw. W dalszym ciągu przoduje pow. łomżyński, który wykonał 7 proc. planu rocznego, skupując ostatnio 180 ton zboża. Ale tuż za nim podąża pow. kolneński, gdzie wykonanie rocznego planu dostaw wynosi 6,8 proc. Tamtejsi rolnicy dostarczyli 157 ton ziarna.

Miło nam również stwierdzić, że ostatnio wyróżnia się pow. wysokomazowiecki, który w latach ubiegłych nie należał do przodujących. W początkowym okresie rolnicy dostarczyli do magazynów ok. 65 ton ziarna. W ostatnich trzech dniach skupiono 117 ton. Wykonanie rocznego planu wynosi tu 3,2 proc.

Spryciarz

o trzystu obliczach

Policja kanadyjska poszukuje nieznanego osobnika, który posiada 300 paszportów. Człowiek ten znany pod nazwiskiem Neville zamieścił niedawno ogłoszenie o dwóch wolnych posadach w jednej z kopalni Peru. Otrzymał około 300 zgłoszeń od ludzi, którzy przysłali mu jednocześnie swoje paszporty, świadectwa urodzenia oraz dokumenty stwierdzające obywatelstwo. Pan Neville w jakimś czasie potem zniknął z tymi dokumentami.

Wczoraj w Moskwie, Waszyngtonie i Londynie

Dalsze państwa podpisały

układ moskiewski

W imieniu Polski podpisał wiceminister Józef Winiewicz

MOSKWA (PAP) — Wczoraj o godzinie 16.12 czasu moskiewskiego rozpoczęło

Rusk i Gromyko udali się nad Morze Czarne

MOSKWA (PAP) — Sekretarz Stanu USA Dean Rusk wraz z ambasadorem USA w ZSRR Foy Kohlerem ambasadorem do specjalnych poruczeń L. Thompsonem opuścili samolotem Moskwę udając się na kaukaskie wybrzeże Morza Czarne. Wraz z Ruskim udał się na Kaukaz minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Gromyko.

Lord Home w Helsinkach

HELSINKI (PAP) — Minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii lord Home, przybył w czwartek z Moskwy do Helsinek. Na lotnisku powitali go: minister spraw Zagranicznych Finlandii V. Merikoski i inni politycy fińscy.

Depesza papieża do N. Chruszczowa

MOSKWA (PAP) — Agencja APSS podaje, że papież Paweł VI wystosował do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. Chruszczowa depeszę, w której składa mu gratulacje „z powodu zawarcia układu przywracającego tak wielką ulgę i mającego tak doniosłe znaczenie”.

Za udział w gaszeniu groźnego pożaru w Maćkowej Rudzie PODZIĘKOWANIE

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku wyraża tą drogą pełne uznanie i serdeczne pozdrowienie tym wszystkim, którzy ofiarując pracą przyczynili się do zlikwidowania groźnego pożaru w Nadleśnictwie Maćkowa Ruda w pow. sejneńskim w dniach 5-7 sierpnia br.

Dzięki należytej skoordynowanej pomocy instancji partyjnych, organów administracji terenowej, administracji Lasów Państwowych, Straży Pożarnej i Ludowego Wojska Polskiego można było zahamować rozprzestrzenianie się żywiołu, który zagrażał poważnym partiom pięknej Puszczy Augustowskiej.

Natychmiastowe przerwanie urlopów wypoczynkowych przez wielu kierowników instytucji w celu wzięcia udziału w akcji ratowniczej świadczy o pełnym zrozumieniu obowiązku obywatelskiego i społecznego.

Postawa ludności cywilnej, kobiet i mężczyzn, w czasie ciężkiej akcji, trwającej półtora doby, była godna najwyższego uznania i szacunku.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej dziękując wszystkim zainteresowanym, wyraża jednocześnie przekonanie, że w związku z trudnymi w roku bieżącym warunkami atmosferycznymi będzie mogło przyczynić na dalszą pomoc społeczeństwa w zwalczaniu klęsk żywiołowych.

STEFAN ŻMIJKO
przewodniczący Prezydium
Wojew. Rady Narodowej
w Białymstoku

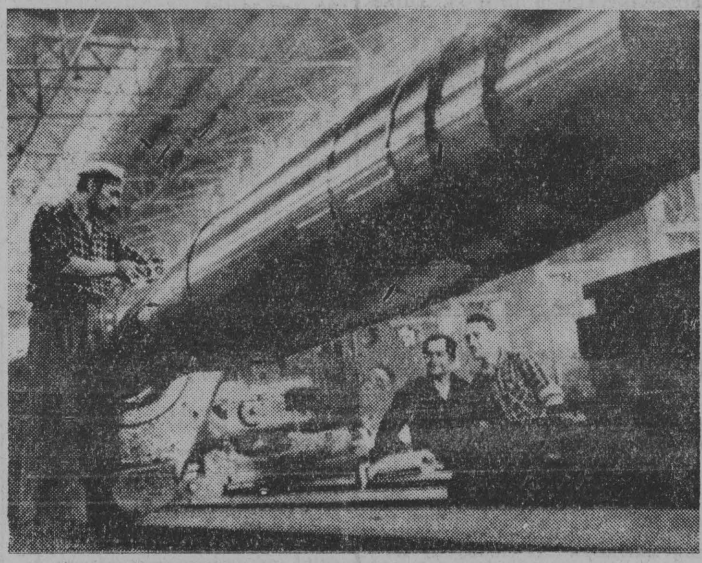
24 GODZINY NASWIECIE

■ RADA BEZPIECZEŃSTWA dziewięcioma głosami przy dwóch wstrzymujących się przyjął w dniu wczorajszym rezolucję potępiającą dokonaną segregację rasową prowadzoną przez rząd Republiki Południowo-Afrykańskiej.

■ JEDEN Z PRZYWÓDCÓW emigrantów haitańskich, którzy w poniedziałek dokonali lądowania na północy Haiti, oświadczył, iż siły uchodźców kontynuują operacje zbrojne. Dodał on, że działania te przebiegają zgodnie z założeniami.

■ WYDALONA Z GRECJI Betty Ambatielos, żona jednego z greckich więźniów politycznych, przybyła do Londynu. Opowiedziała ona dziennikarzom, iż policja grecka pobiła ją i siłą wrzuciła do samolotu.

■ WYBUCH W RAFINERII ropy naftowej w miejscowości Ciudad Madero nad Zatoką Meksykańską spowodował straty sięgające 120 tys. dolarów.



Ciąg dalszy na str. 2

PIHM zapowiada

Zbliża się dłuższy okres deszczów

WARSZAWA (PAP) — Przeżywamy ostatnie dni kanikuły — twierdzą synoptycy PIHM. Po trwających od trzech dni przelotnych i raczej tylko lokalnych opadach, od środy deszcze wystąpiły już na terenie całego kraju z wyjątkiem rejonu południowo-wschodniego. Są one jednak pochodzenia burzowego i bardzo nierównomierne. Np. w Warszawie na Bielanach zanotowano ze środy na czwartek 17 mm opadów, natomiast na Okęciu — tylko 2 mm. Najbardziej obfite deszcze, spadły w północno-zachodnich rejonach kraju.

Najbliższe dni zapowiadają się bardziej korzystnie. Na razie mogą wystąpić lokalne burze, ale już od soboty, a najpóźniej od niedzieli — zdaniem synoptyków PIHM — co najmniej przez 10 następujących dni spodziewane są na terenie całego kraju wprawdzie niezbyt obfite, ale powtarzające się opady deszczu. Równocześnie maksymalna temperatura w dzień ma spaść poniżej 25 st.

Taka pogoda będzie więc

Mrozy w Brazylii 6 osób zmarło Przymrozki w Moskwie

RIO DE JANEIRO (PAP) — Niezwykle ostra zima w Brazylii zaczyna zagrażać życiu ludzi i grozi zniszczeniem plodów rolnych.

W Rio de Janeiro i Sao Paulo zanotowano pierwsze śmiertelne ofiary zimy. W sumie zmarło już w skutek mrozów 6 osób, a w stanach Santa Catarina i Parana mrozy zniszczyły już około połowę krzewów kawowych.

MOSKWA (PAP) — Po kilkunastu dniach upalnej pogody w Moskwie nastąpiło gwałtowne ochłodzenie. Po przeszło 30-stopniowych upałach temperatura sięgnęła wczoraj 17 stopni, a w nocy i nad ranem w okolicach podmoskiewskich wystąpiły nawet przegrupowe przymrozki. Wczoraj było pochmurno i padały przelotne deszcze.

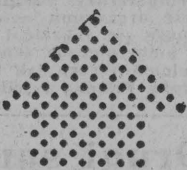
RYM (PAP) — W ciągu ostatnich 24 godzin na terytorium całego Włoch zanotowano silne burze połączone z wyładowaniami atmosferycznymi. W okolicach Come 15-letni chłopiec został porażony piorunem.

NOWY JORK (PAP) — Ulewna deszczowa spowodowała znaczne straty materialne w okolicach miasta Buffalo w Stanach Zjednoczonych 300 osób zostało ewakuowanych.

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie i skłonność do burz oraz opadów przelotnych. Temperatura od 26 do 28 st. C.

JUTRO — także możliwość burz i przelotnych deszczów. Chłodniej.



Fabryka „Uralektroaparat” w Swierdłowsku produkuje unikalne urządzenia takie jak: prądnice wodne, kompensatory synchroniczne służące do poprawy współczynnika mocy, transformatory dużej mocy, samoczynne wyłączniki powietrzne.

NA ZDJĘCIU: obróbka wału wielkiego kompensatora synchronicznego. CAF

Nowe procesy w Iraku

KAIR (PAP) — W niedzielę 11 bm. rozpoczęło się przed sądem wojskowym nowe procesy przeciwko byłemu ministrowi spraw wewnętrznych w rządzie generała Kasema — Ahmedowi Jehia. Władze irackie prowadzą również postępowanie sądowe przeciwko szeregu osobistościom — współpracownikom Kasema, oskarżonym o udział w spisach, korupcję i inne przestępstwa.

Wio, koniku!

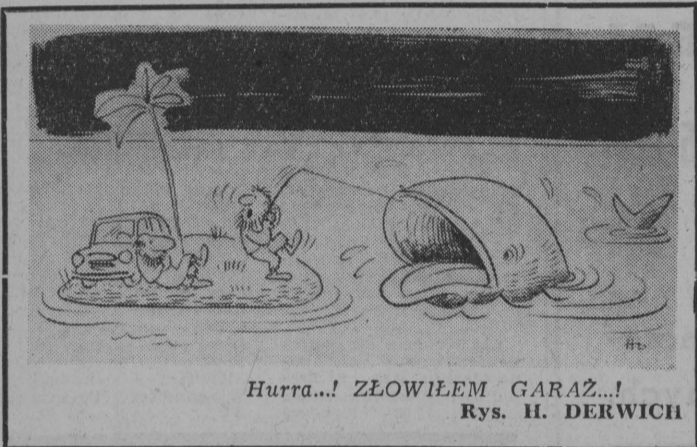
W dobie nowoczesnych super-aut i krążowników szos, pojazdy o „owianym” napędzie przypominają trochę epokę króla Cwieczka. Na szczęście, coraz więcej jest samochodów. Ale... koni też.

Nie wierzyć? Poczciwe siwki i gniadosze wcale nie są tak masowo przekazywane na... befsztyki. W Białymstoku ilość koni od czerwca 1962 r. do czerwca 1963 r. zwiększyła się z 456 do 502.

A więc wio, koniku po białostockich ulicach. (a)

Wczoraj na termometrze

Jak na złość ręk na termometrze „idzie” coraz wyżej, zamiast — jakby tego wszyscy sobie życzyli — niżej... Wczoraj o godz. 14 białostocka stacja PIHM zanotowała w naszym mieście temperaturę plus 33,3 stp. C, a więc wyższą niż w środę, kiedy mieliśmy 31,4 stp. C. (h)



Hurra...! ZŁOWIŁEM GARAŻ...! Rys. H. DERWICH

Trwają badania przeciwjaskrowe

Chrońmy oczy

Od kilku miesięcy w zakładach pracy w naszym mieście trwają profilaktyczne badania przeciwjaskrowe. Przeprowadza je Poradnia Okulistyczna w Białymstoku. Celem tych badań jest wykrycie i skierowanie na jak najszybsze leczenie specjalistyczne osób, u których ciśnienie śródoczne jest podwyższone. Stan ten, zwany inaczej chorobą jaskrową, powoduje po pewnym czasie trwałe obniżenie ostrości

wzroku, zważenie pola widzenia, a następnie ślepotę. Jest więc to choroba bardzo niebezpieczna. Dziwić się więc należy, że przeprowadzanie masowych badań profilaktycznych przeciwjaskrowych napotyka w wielu zakładach na duże trudności. Pracownicy bardzo opieszale zgłaszają się na badania, a kierownictwa zakładów w wielu wypadkach obojętnie odnoszą się do badań.

Wczesne wykrycie i jak najszybsze leczenie choroby jaskrowej gwarantuje uniknięcie ślepoty, która jest strasznym kalcetwem. Choroba jaskrowa najczęściej rozpoczyna się około 40 roku życia i w początkowym okresie może przebiegać nieznacznie. Dlatego też tak ważne jest przeprowadzenie badania ciśnienia śródocznego u osób po 35 roku życia. Badania te są zupełnie niebolesne, nieszkodliwe dla badanego. Nie powodują one także zakłóceń w toku pracy, ponieważ badanie jednej osoby trwa zaledwie około 3 minut. (z)

Nowy pawilon handlowy

Powszechna Spółdzielnia Spożywców rozpoczęła niedawno w osiedlu BSM przy Szosie Zwierzynieckiej budowę pawilonu handlowego. W pawilonie tym znajdować się będzie duży samoobsługowy sklep spożywczy.

Zakończenie budowy i oddanie do użytku nowej placówki handlowej, na którą bardzo czekają mieszkańcy osiedla, nastąpi w październiku br.

W latach następnych w tej samej dzielnicy uruchomione zostaną nowe placówki handlowe. (S. A.)

NIE PRZEŞŁO BEZ ECHA

Niedawno pisaliśmy o budowie w czynie społecznym basenu przeciwpożarowego, a jednocześnie kapieliśka w osadzie Starosielec. W związku z publikacją otrzymaliśmy wiadomość z Wojewódzkiego Zakładu Usługowo-Produkcyjnego, że przedsiębiorstwo to przystępuje już dziś do pracy przy budowie basenu. Zakład Usługowo-Produkcyjny ma duże trudności zarówno techniczne jak i materiałowe, jednak doceniając potrzebę budowy zbiornika przeciwpożarowego, a także duży wkład pracy mieszkańców Starosielca, postanowił w jak najszybszym czasie wykonać zlecone roboty fachowe. (a)

Ale nie w zakładach gastronomicznych

Warzywa i owoce

- do wyboru do koloru

SEZON na warzywa i owoce w pełni. Na rynku jest ich pod dostatkiem. Nie brak także innych warzyw.

Jeśli chodzi o owoce, to mamy jeszcze na rynku wczesne jabłka. Niestety, kończą się już one i w przeciągu następujących około 10 dni na rynku nie będzie jabłek konsumpcyjnych. Musimy poczekać, aż dojrzeją wczesne jesienne odmiany jabłek.

Skończyły się już wiśnie i porzeczki. Zaczęły się natomiast sliwki — renklody i inne, wcześniejsze odmiany. Kupić możemy także letnie gruszki. W tym roku nie będzie ich jednak zbyt dużo w sklepach i kioskach, gdyż grusze wymarły w czasie zimy.

Spółdzielnia Ogrodnictwa - Pszczelarska „Witamina” myśli nie tylko o bieżącym zaopatrzeniu rynku w owoce i warzywa, ale także o przygotowaniu zapasów na zimę. Do Chłodni przekazuje się pomidory, ogórki tzw. sala-ciaki, a jeśli dopisze podaż — także sliwki.

W celu przygotowania jak największych zapasów zimowych (o 100 proc. więcej niż w roku ubiegłym), a więc około 400 ton warzyw i owoców — „Witamina” buduje specjalną przechowalnię, która będzie gotowa we wrześniu. Zawiera się także umowy z producentami na składowanie owoców i warzyw. Buduje się kwaszarnię kapusty w Dobryń-niewie Fabrycznym. Kwaszarnia będzie mogła zapatrzyć Białystok w 120 ton kiszzonej kapusty, co jest całkowicie wystarczające na potrzeby miasta. Kwaszarnię ogórków „Witamina” już posiada. Przewiduje się, że w tym roku zakisi się duża ilość ogórków.

NA marginesie zaopatrzenia miasta w warzywa i owoce warto poruszyć sprawę naszych zakładów gastronomicznych. Przedwczoraj w „Cristalu”, bądź co bądź, lokalu kategorii „S”, jako przystawki do drugich dań można było otrzymać: groszek konserwowany, fasolkę szparagową, marchewkę gotowaną i kapustę zasmażaną. Żadnej surówki z warzyw, żadnej sałatki z ogórków czy pomidorów, chociaż „Witamina” oferuje BZG każdą ilość pomidorów, ogórków i innych jarzyn. Mało tego. „Witamina” posiada także kabaczki, bardzo popularne i poszukiwane w innych województwach. Można z nich przyrządzić smaczną, ostrą surówkę do mięsa. Niestety, konsumenci w naszym mieście nie znają kabaczków. (a)



Tam, gdzie woda bierze swój początek

Upał. Z rozkoszą wchodzi się pod zimny prysznic, pije zimną wodę z kranu. Woda potrzebna jest do ratowania roślin przed uschnięciem. W czasie upałów krople wody liczy się na wagę złota.

UDALIŚMY się z wizytą do białostockich wodociągów, tam, gdzie woda z kranu bierze swój początek. Co słychać z wodą u samych źródeł? Rzeka Supraśl ma niewysoki poziom nie nawadnia stawów i studni na terenach wodonośnych. Nie ma skąd czerpać więcej wody.

Robi się jednak co tylko można, aby miasto zaopatrzyć w wodę. Pracują wszystkie maszyny i urządzenia. Uruchomiono nawet dodatkową komorę na stacji filtrów, aby zwiększyć przepływ wody. W ostatnich dniach uszczelniono też zastawy na rzece, żeby żadna kropla nie uciekała z koryta, a przepływała do stawów. Pogłębiono też miejsca uje-

cia brzegowego w rzece. Przeprowadza się połączenie do trzeciego stawu. Zwiększy to wydajność drogowego obecnie płynu.

Kłopoty są z plażowiczami. Kąpiąc się, otwierają oni zastawki na rzece i obniżają poziom wody. Trzeba było wprowadzić dyżury pracowników wodociągów przez całą dobę, aby pilnowali zastawek. Dyżurują także dodatkowo elektrycy — nie dopuszczają do awarii, usuwają natychmiast każde drobne uszkodzenie. Żeby nawet przez chwilę nie brakło wody w mieście.

Mimo wszystko, Białystok otrzymuje obecnie najwyżej 22 tys. m sześć. wody na dobę. Jest to mniej niż średnia lipca — 22.870 m sześć. wody na dobę. A zapotrzebowanie miasta wynosi najmniej 24 tys. m sześć. wody.

Tu apel do wszystkich — upały wysuszają nawet źródła, a więc oszczędnie z wodą. Aby sasiad z wyższego piętra nie odkrecał daremnie kranu, a potem nie chodził z wiaderkiem po wodę. (a)

Fot. J. RYBIŃSKI

Instytucje zwlekają z odbiorem węgla

Chyba niczym innym, jak tylko przysłowiowym odkładaniem załatwienia tej niezbędnej sprawy „na ostatnią chwilę”, określić można fakt, iż większość białostockich instytucji i przedsiębiorstw zwleka z pobraniem ze składów węglowych zimowego przydziału węgla.

W ostatnich dniach ze składów węglowych w Białymstoku, ani jedna białostocka instytucja nie pobrała nawet kilograma węgla. Tymczasem pora i sposobność jest jak najlepsza. Transporty węgla i koksów nadszły regularnie i obecnie pobierać je można bez niepotrzebnego tłoku i oczekiwania. W jesieni natomiast nastąpi „spiętżnienie” w odbiorze zimowego przydziału dla instytucji i pobierania pierwszej raty przez mieszkańców. (h)

Znaleźli sposób...

Młodzi ludzie znaleźli sposób, na oglądanie filmu w kinie „Polana”. Usadowiają się po prostu — co prawda niezbyt wygodnie — na improwizowanej widowni, którą jest ogrodzenie kina. Stanowczo nie pochwalamy...

Za miasto na zieloną trawkę

KAŻDEJ niedzieli, już od wczesnych godzin porannych, tłumy mieszkańców „uciekają” przed upałem do miasto, nad wodę, do lasu. Dokąd wybiegną w najbliższą niedzielę? Rozmawiamy na ten temat z sekretarzem Zarządu Okręgu PTT-K — Cezarym Wójcikiem.

— Co pan proponuje naszym Czytelnikom? — Mamy dużą niespodziankę dla Czytelników „Gazety”. Udało się wyszukać znakomite miejsce niedzielnego wypoczynku. Sliczna, uroczą miejscowość nad rzeką Supraśl, w pobliżu wsi Zasady. Najlepiej wybrać się tam samochodem, motocyklem lub rowerem. Dojazd z Supraśla do Królowego Mostu, z Królowego Mostu do jeziora przez wieś Kołodno i tępnie, nie dojeżdżając do wsi Zasady, skręcamy w lewo nad rzekę. Jest to cudowne, malownicze miejsce. Wysoki brzeg porośnięty jest lasem. Piękne dojeżdżenie do wody, wprost wymarzone dla najmłodszych podopiecznych „brodzików” — co najważniejsze — woda jest bardzo czysta.

Miejscowość odosobniona, w tym czasie prawie nieznaną. Najlepiej jest się wybrać już w południe. Jest tam wiele dogodnych miejsc na postawienie namiotów. Jeśli natomiast ktoś ma zamiar wyruszyć w niedzielę, radzę wyjechać wcześniej rano.

Trasa z Supraśla jest bardzo uciążliwa dla samochodów i motocykli. Rowerem przejeżdża się doskonale. Dokładną drogę wskaże w Supraślu.

— Czy trasa jest długa? — Bynajmniej. Od Królowego Mostu, odległość — 10 km. Osobiście w ubiegłą niedzielę trasę tę przejechałem rowerem, jadąc przez Zasady, w dwie godziny.

— Jak więc wynika z tego, fantastyczne miejsce wypoczynku...?

— Wprost wymarzone miejsce jest tylko prośba do wszystkich turystów, wczasowiczów, uczestników niedzielnych wypadów za miasto. Prosimy bardzo szanowanych i... bezwzględnie przestrzegać bezpieczeństwa przy obchodzeniu się z ogniem. Rozmawiał: (h)

Kogo okradziono

Milicja szuka właścicieli

Komenda Miejska MO w Białymstoku prowadzi dochodzenie w sprawie dokonanych kradzieży na szkodę osób prywatnych, związku z tym proszeni są o zgłoszenie się do rozpoznania odbioru, właściciele następujących skradzionych przedmiotów, które zostały odnalezione. (a)

Akumulator motocykla „Jan” (skradziony w maju br. w ul. jonie ul. Orzeszkowej), zegarek „Mir” (skradziony w czerwcu lub lipcu ub. roku przy Stacji Kolejowej), obok przebiegu kolejącego, rower „Eskan” (skradziony w czerwcu ub. roku), portmonetki skradzione w kwietniu i maju br. w sklepie „Chetmek” i w sklepie „Sportowy” (skradzione w czerwcu br. przy torach kolejowych w Starosielcach), zegarek „Delhana” i portmonetka skradzione w czerwcu lub lipcu w P.D.T. zegarek „Ruhla” (skradziony w czerwcu lub lipcu w Starosielcach), zegarek „Lantier” (skradziony w styczniu 1963 r. w Starosielcach).

Jednocześnie Komenda Miejska MO uprzejmie prosi o zgłoszenie się: (h)

OSOBE, która 11 maja w godzinach rannych została padnięta w parku dojazdowym przy ul. Słowackiego, (h)

OSOBE, której 17 maja w godzinach rannych została skradzioną portmonetkę z pieniędzmi. (h)

Właściciele wymienionych skradzionych przedmiotów osoby zainteresowane proszą o przybycie do KM MO w Warszawie 65, blok 15, piąty piętro, w godz. 8-16, (h)

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje Kolegium Wydawców Białostockie. Właścicielstwo Prasowe RSW „Prasa” w Białymstoku. ul. Wesołowskiego 6. Telefon: red. naczelny 45-97, redakcja 45-98, sekretariat 45-99, działy 45-96, 45-97, 45-98, 45-99. Adres Biura Reklam i Opłać Białostockiego Wydawstwa Prasowego RSW „Prasa” w Białymstoku, ul. Wesołowskiego 6.



deska, którą jego ojciec przybił jako oparcie do ławeczki i pomalował... Zaraz tata się dowiódł, że syn nie tylko nie szanuje społecznej pracy, społecznej własności, ale i trudu ojca, aby powstał plac zabaw i służył wszystkim.

Mamy w naszym mieście wiele przykładów społecznej inicjatywy, zaradności i



gospodarności. Ile się już mówiło i pisało na temat wyglądu klatki schodowych w blokach mieszkalnych, które niedawno zostały oddane do użytku. I oto dowiadujemy się, że mieszkańcy jednego z bloków na osiedlu „Marysi” postanowili

sami wyremontować klatki schodowe. Nie ma najmniejszej wątpliwości co do tego, że każde dziecko będzie szanowało ściany, bo widziało samo ile rodzice ułożyli trudu i starań aby był nareszcie porządek.

Spróbujcie powiedzieć mieszkańcom bloku przy ul. Malmeda 13 b, że ktoś niszczy grządki, albo urządzenia placu zabaw. Tego rodzaju wiadomość wywołać może „piekielną awanturę” lub... wojnę domową.

Praca społeczna, uzyskana ta droga efekty wartości, troska o wspólne, społeczne mienie — to zarazem pedagogika i uczenie młodego pokolenia szacunku do tego co zrobili starsi, niejednokrotnie przy pomocy młodzieży.

Ta właśnie pedagogika to równie ważny, jak i złotówka, dorobek i osiągnięcie czynu społecznego.

WIELE można jeszcze zdziałać, aby powiększyć dorobek jubileuszowego Roku Ziemi Białostockiej nie tylko w złotych kach lecz i w pedagogice oraz kulturze współzycia i szacunku społecznego mienia (H. Boh)

Proletariusze wszystkich krajów. łączcie się!

A ★

Gazeta

BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Strony
mutacji
terenowych

ROLNIK BIAŁOSTOCKI

TYGODNIOWY DODATEK „GAZETY”

Nr 76 Piątek, 9. VIII. 1963 r. Rok II

Problemy i dyskusje

Drogi i bezdroża KONTRAKTACJI

Gdybyśmy chcieli użyć drastycznych porównań, trzeba by napisać opowieść o... porwanym rekawie. Bez przenośni. Nasz gospodarz miał bowiem ubranie takie, owszem, owszem. Siedział sobie pod drzewem i planował zasiewy. Wtedy to zjawiał się spec od łąn. Od słowa do słowa i rolnik usłyszał:

— Kontraktujcie łąn — jest najbardziej opłacalny. Już, już miał się zdecydować. Ale na horyzoncie pojawił się ktoś inny. Ukłonił się pięknie i zaczął:

— Jestem z cukrowni. Może macie zamiar zakontraktować buraki, he? Kolosalny dochód. Mamy plantacji 8.632 hektary.

Na to spec od łąn:

— A my mamy 13.327 hektarów. Widać, że łąn ma przewagę. Więc, gospodarzu...

Za kilka dni spotkał rolnika ktoś z przemysłu ziemniaczanego. No, tak, można się było spodziewać:

— Najlepsze są ziemniaki, mówię wam. Mało roboty, a dochód ogromny. Mamy w województwie 11.000 hektarów. No?...

MAMY JESZCZE 3.160 hektarów rzepaku, 5.240 hektarów tytoniu, 6.325 hektarów ziemniaków jadalnych, 2.813 hektarów jęczmienia browarnego oraz 6.229 hektarów warzyw. Razem kontraktacja objęto 92 tys. ha. To już się liczy w skali krajowej. To jest coś. To problem, nad którym warto się zastanowić.

I tu zaczyna się opowieść o owym porwanym rekawie. Dotąd każdy ciągnie rolnika w swoją stronę. A że każdy z nich ma krzepę i argumenty, to rozumiecie, mogą porwać węży rekaw. Każdy namawia Jana, Bartłomieja i Wincentego. Każdy zachwala swoje. Przecież pan każe — sługa musi. Trwa ciągle konkurencja zamiast współpracy, przypadkowość zamiast rejonizacji, chaos zamiast skoordynowanej działalności.

Nam zależy

na rozwoju kontraktacji, bo: mamy w województwie odpowiednio warunki glebowo-klimatyczne, dostateczną ilość siły roboczej, musimy lepiej zadbać o podnoszenie dochodowości gospodarstw i zapewnić surowiec dla stale rozwijającego się przemysłu rolno-spożywczego. A więc przede wszystkim: ziemniak, burak cukrowy, łąn, rzepak, tytoń, motylkowe drobnziarniste.

Daleko słyniemy z uprawy ziemniaków (sadzeniaki, przemysłowy, jadalny). Powody: tradycja, duża zdrowotność, odpowiednie gleby, opłacalność. Mamy duże możliwości zwiększenia uprawy roślin oleistych i włóknistych (głównie na torfach). Burak cukrowy będzie potrzebny dla cukrowni, której budowę planuje się w Ławach. Tytoń, to specjalność wielu rolników. Motylkowe drobnziarniste doskonale udają się na północy, a zbyt jest wciąż duży i w kraju i za granicą.

Każdy sobie

kontraktuje u nas rośliny przemysłowe, bo przecież trzeba dbać o własne podwórko. Każdy szuka świadomego rolnika, bo to i gadka krótka i później kłopotów mało. Spotka się na wsi niejednokrotnie przedstawiciel z przedstawicielem, czyli nie przyjaciel z przyjacielem, ale konkurent z konkurentem. Może nawet nie podadza sobie ręki, bo bądź co bądź taki wchodzi w parady.

Jakiś ruch jest jesienią w naszych wsiach — w tych najlepszych, u przodujących gospodarzy. Każdy podsuwa

umowę i zaklina się na wszystkie świętości, że ta uprawa jest najbardziej atrakcyjna, bo łatwa, nadzwyczaj prosta, mało pracochłonna, a tysiące, dziesiątki tysięcy same przyjdą do rączki. Zapewniają o pomocy, opiece, że wszystko będzie super i hiper.

Wreszcie jest umowa. Spec jedzie dalej. Może trafi tu jeszcze kiedyś, kiedyś. Może wtedy, gdy będzie skup, a może gdy nadejdzie pora nowej kontraktacji.

I tu jest sedno sprawy: obecna organizacja kontraktacji nie zapewnia właściwego poradnictwa fachowego. Bez tego trudno marzyć o wysokich plonach, a tym samym o prawdziwej opłacalności produkcji.

Rejonizacja potrzebna

jak zdrowie, zwłaszcza w kontraktacji roślin przemysłowych. Jej zasady muszą opierać się na kilku głównych przesłankach. Oto one: gleby i tradycja uprawy, bliskość zaplecza przemysłowego, ilość siły roboczej, nie lokowanie obok siebie upraw najbardziej pracochłonnych.

Rozwińmy nieco te myśli. Jeśli ma być w Ławach cukrownia, to wszystko wskazuje na to, że rejon kon-

Ciąg dalszy na str. 4



W wielu białostockich wsiach buduje się nowe sklepy z elementów prefabrykowanych. Na zdjęciu budowa sklepu wiejskiego w Jeżewie.

Praca i wypoczynek

W szkole — piątka na polu — „dziesiątki“

Zniwa dobiegają końca. Słońce w tym roku nie skapilo promieni, a zniwiarze swoich sił. Z dużą pomocą białostockim PGR-om przyszła młodzież zrzeszona w OHP.

NA ZDJĘCIU: chłopcy pracują w PGR Borzymy, a na drugim zdjęciu dziewczęta, które odpoczywają po pracy w PGR Orla Juha.

Fot. JAN MAZUREK



DZIWIŁEM się mocno, że w aptekach takie kolejki. Ludziska ciska się, jak mogą. Aż siódme poty występują na czoła. Myślę sobie: to pewnie taki sposób leczenia. Zamiast baniek, które nie przystoi stawiać postępowo działaczom. Trzeba nowoczesnie, a nie metodami zaczerpniętymi ze średniowiecza. Dochodzi taki do okienka i szepcze: A, B, C, D... Tak, u nas wszyscy znają alfabet. Mogą swobodnie rozmawiać z paniami w aptece. I to tak mędycznie.

Patrzę później, a jeden z drugim, wysypują z torebek małe pigułki. Łykają jak komuty. Co to może być? Wreszcie mi powiedziano: witaminy. Ładne rzeczy. Obywatel zamiast pójść na rynek i zafasować

sobie główkę kapusty, torbę truskawek, pomidorów, czy agrestu — laska pigułki. To na zdrowie — powiada — żadna choroba się nie ima. Tak mówił Stasiak, a on się zna.

Tu nie trzeba się nawet znać. Wystarczy sięgnąć do portfela i kupować dużo, dużo warzyw i owoców. Ba, tylko skąd je brać? Pod tym względem jesteśmy ubogimi krewnymi Warszawy, Wrocławia, Rzeszowa, Lublina i innych miast. Nasz białostocki obywatel tzw. statystyczny zjada w ciągu roku 88 kg owoców i warzyw, a powinien — 150, czy nawet 200 kg.

WIEC nasza CSO — chyba nie na złość farmaceutom — powie działa: dość. W tym roku zakontraktowano już 6.000 ton warzyw, za rok będzie 8.000, a w 65 — 10.000 ton. Wtedy zmniejszą się kolejki w aptekach.

Jednak na wszelki wypadek uczmy się alfabetu. Przynajmniej pierwszych liter.

Wasa Józef

Ca symbol urodzaju

piszą: inż. inż. T. Nietupski i A. Piszcz

Ile dać wapna?

Aby osiągnąć wysokie plony, każdy rolnik musi dbać o doprowadzenie swojej gleby do wysokiej kultury. Jednym z podstawowych warunków jest dostateczna zawartość w nich wabnia.

Konieczność wapnowania gleb wynika z następujących względów: pod wpływem wapnowania gleby stają się bardziej przepuszczalne, czynne, cieplejsze. Działanie to uwydatnia się wybitnie na glebach ciężkich (stają się one łatwiejsze do uprawy).

Wapnowanie gleb kwaśnych zmienia korzystnie ich odczyn, a tym samym kierunek procesów mikrobiologicznych. Ułatwia to roślinom pobieranie uprzednio niedostępnym składników pokarmowych. Wapnowanie przyspiesza także rozkład substancji organicznych.

Gleby nasze są ubogie pod względem zawartości wapnia. Zasadnicze przyczyny zużycia gleb uprawnych w wapń są następujące:

- 1) opady atmosferyczne wymywają corocznie z 1 hektara gleby (oczywiście zasobnej) od 1,5 — 4 q wapnia;
- 2) z plonami roślin uprawnych zbieramy z hektara od 0,3 — 3 q wapnia rocznie.

Nasuwa się więc pytanie: czy gleby nasze są aż tak zasobne w wapni, aby przez setki lat eksploatacji nie nawozić ich tym składnikiem? Odpowiedź na to pytanie dają wyniki badań Stacji Chemiczno - Rolniczej, które podałem w „Rolniku Białostockim” w dniu 12 lipca br. Dla przypomnienia chcę tylko podać, że na terenie województwa mamy 66 proc. gleb kwaśnych, wymagających odkwaszenia.

Zagadnienie wapnowania gleb nie jest doceniane przez wielu rolników, podobnie jak przed kilkoma laty nie doceniano wartości saletry amonowej, czy soli potasowej. Jednak intensywna praca propagandowa służby rolnej i doświadczalnictwo spełniły swoje zadania.

W zależności od odczynu gleby i wymagań roślin uprawnych, zaleca się stosować następujące dawki wapna nawozowego na hektar. Na glebach lekkich: b. kwaśne —

15—20 q węgla wapnia, kwaśne — 10—15 q, lekko kwaśne — do 10 q. Na glebach średnich i ciężkich: b. kwaśne — 15—20 q wapna palonego, kwaśne — 10—15 q, lekko kwaśne — do 10 q.

Państwo nasze stworzyło dogodny warunki zaopatrzenia rolnictwa w wapno nawozowe, między innymi poprzez umożliwienie rolnikom kredytowego zakupu wapna oraz pokrycia GS-om i POM-om 50 proc. kosztu dowozu i rozsiewu wapna. Obecnie w magazynach GS znajduje się ponad 10 tys. ton wapna rolniczego, a 20 tys. ton rozproszadno wśród rolników.

Najlepszy okres wapnowania gleb jest właśnie po zbiorce zbóż. Chodzi obecnie o to, aby rolnicy naszego województwa właściwie doceniali sprawę wapnowania gleb, a na efekty na pewno nie trzeba będzie długo czekać.

Inż. TADEUSZ NIETUPSKI

Nawozy na gleby kwaśne

Wprowadzenie do gleby niektórych nawozów mineralnych nie może być bez wpływu na jej odczyn. Działają one na glebę zakwaszającą, odkwaszającą, lub obojętnie. Nawozy amonowe, zwłaszcza siarczan amonu, a jeszcze bardziej chlorek amonu, wywołują wyraźne zakwaszenie. Toteż stosowanie tych nawozów na gleby kwaśne jest nie wskazane. Znanie nawozy jak: saletra amonowa, wapniowa, saletrzak, azotniak, a w niedalekiej przyszłości mocznik, są jak najbardziej polecane na gleby kwaśne ze względu na ich charakter obojętny i odkwaszające działanie.

Spośród nawozów fosforowych najłatwiej dostępnym dla roślin jest superfosfat. Jest on sprzedawany jako nawóz pylisty i granulowany. Do jego produkcji używa się kwasu siarkowego, stąd też posiada on słabe działanie zakwaszające. Stosowanie go na glebach bardzo kwaśnych powoduje zmniejszenie rozpuszczalności superfosfatu, a tym samym nie może być on pobrany przez roślinę, lub pobieranie to zachodzi bardzo powoli. Bardziej celowe na glebach kwaśnych

Ciąg dalszy na str. 4

Nasze rozmowy

BILANS 15 LAT

Na nasze pytania odpowiada prezes WZGS w Białymstoku, Jan WIERZBICKI.

— Zaczniemy, towarzyszu prezisie, od finansowych wyników spółdzielni zaopatrzenia i zbytu.

— Na przestrzeni kilkunastu lat zwiększyły się wydatnie obroty naszych placówek. Dla przykładu podam, że w 1956 roku nasze obroty wynosiły 3,5 mld zł. W roku 1960 osiągnęliśmy już 5,1 mld zł. w roku ubiegłym — 6 mld, a plan na rok bieżący wynosi także 6 mld zł. W tym okresie zwiększył się również skup. I tak w roku 1956 wartość produktów rolnych skupionych przez spółdzielnie sięgała blisko 1 mln zł. W roku 1960 osiągnęliśmy 1,5 mld, a w roku 1962 — 1,8 mld zł.

— Jakie jest tempo wzrostu dostaw środków do produkcji rolnej np. nawozów sztucznych?

— Dostawy zwiększają się w każdym roku. Oczywiście nie pokrywamy wszystkich potrzeb. Dla przykładu podam, że sprzedaż nawozów potasowych była następująca: rok 1950 — 18 tys. ton, 1960 — 21 tys., 1962 — 25 tys., a w roku bieżącym — 23 tys. ton. Najwyższy wzrost występuje w nawozach wapniowych. Z 3 tys. ton w roku 1956 doszliśmy do 25 tys. ton w roku bieżącym.

— Czy w parze ze zwiększającymi się obrotami rosną także zyski?

— Pod tym względem sytuacja przedstawia się dość pomyślnie. Przypomnę, że w 1956 roku mieliśmy jeszcze 34 mln zł strat. Rok 1960 — około 60 mln zysku, rok ubiegły — 67 mln, a na rok bieżący planujemy zamknąć bilans wynikiem dodatnim w wysokości 75 mln zł.

— W jaki sposób pracow-

Ciąg dalszy na str. 4

MELIORACJE

12 milionów złotych — to przeciętna suma przeznaczana od czterech lat na melioracje w powiecie hajnowskim. Dlatego tematem ostatniego posiedzenia Komitetu do Spraw Rolnictwa w Hajnowce było wykonanie zadań melioracyjnych za I półrocze. Posiedzeniu przewodniczył sekretarz KP — tow. Edward Zytewiecki. Stwierdził on, że na półmetku prac melioracyjnych tempo prac nie jest zadowalające. Nadal odczuwa się brak fachowców w tej dziedzinie. W roku bieżącym do zmniejszenia zaplanowano 1290 ha łąk i pastwisk. W ciągu 6 miesięcy przerobiono 413 tys. zł, co stanowi 34,6 proc. planowanego limitu. Natomiast plan pielęgnacji łąk w II kwartale w ilości 5.491 ha został wykonany.

Niepokojącym jest fakt nie

rozumienia przez rolników roli konserwacji urządzeń melioracyjnych. Istniejące urządzenia nie są utrzymywane w stanie pełnej użyteczności. Przykładem tego mogą być rolnicy z gromady Białowieża.

Jednak zainteresowanie pracami melioracyjnymi rośnie z każdym rokiem. Rolnicy wsi: Istok, Saki, Łuka i Biała Straż wykonali wiele prac melioracyjnych w czynie społecznym (2000 mb nowych rowów i 1500 mb renowacji). Rolnicy hajnowscy podjęli dalsze zobowiązania dotyczące wykonania prac melioracyjnych w czynie społecznym. Planują wybudować 13.500 mb nowych rowów i 4 przepusty, na ogólną sumę 600 tys. złotych.

JÓZEF KOZAK
Hajnowka

KOKOSOWY INTERES

Mówi się o tym sporo w różnych rejonach kraju, mówi się i u nas. Białostocznym też stać na skorzystanie z tej szansy. Kokosowa kariera ściśle się przed nową, w pewnym sensie, gałęzią produkcji ogrodniczej, a mianowicie przed plantacjami krzewów jagodowych. Mówimy nowa gałąź produkcji — bo pomyślana na szeroką skalę, bo nie doceniała dotychczas Ogrodnicy margines nabiera znaczenia.

Zadania sprecyzowane zostały w specjalnych zarządzeniach Ministerstwa Rolnictwa. Pomyślano o bodźcach dla producentów: kredytach (27 tys. zł na 1-hektarową plantację), sadzonkach, a nawet pewnych ulgach podatkowych. Potrzeba nam setki ton truskawek, czarnych i kolorowych porzeczek, agrestu i malin. Na rynek krajowy i na eksport, na pulpe, przetwory i mrożonki.

Chłonny jest nasz rynek wewnętrzny. — Wstępne obliczenia wykazały, że potrzeba nam na zaspokojenie własnych potrzeb truskawek około 400 ton truskawek — mówi kie-

rownik działu produkcji ogrodniczej CSO. Marian Zukowski. Nasi białostoccy producenci dostarczyli nam w tym roku niewielkie ilości tych owoców. Trzeba je więc było sprowadzać z innych województw. A kosztowało nas to... 2 mln zł.

No tak, sumka niebagatelna. Naszą nieudolność wykorzystują na razie inni, bardziej przedsiębiorczy i przewidujący gospodarze z innych rejonów kraju.

A przecież chodzi nie tylko o zaspokojenie potrzeb własnych. Szanse sięgają o wiele dalej: pulpa, przetwory i mrożonki na eksport. Chłodnia Składowa kłania się nisko, informując o dużych możliwościach eksportu mrożonek. Dajcie tylko dobre truskawki i inne owoce jagodowe.

ny. Regina, Purpuratka, Cambridge, Favourite itp.

JEST WŁASNIE sezon zakładania nowych plantacji truskawkowych. Poczynając od połowy lipca można wysadzać truskawkę aż do późnej jesieni. I już w przyszłym roku owocowanie zapewnione, oczywiście, na plantacjach założonych wcześniej, tj. w lipcu i sierpniu.

A jeśli wątpicie, że uprawa krzewów jagodowych, to kokosowy interes — dodajemy, iż za zbiór np. truskawek z powierzchni 1 ha można zgarnąć 90—150 tys. zł. Sumka, owszem, owszem, i to wtedy, gdy mówimy o tzw. przednówku, tj. w okresie, gdy nie ma w gospodarstwie dochodów ze sprzedaży innych plodów rolnych. Nie wierzyć — to policzyć. A najlepiej spróbować.

Bardzo korzystna jest też uprawa czarnej i kolorowej porzeczek oraz agrestu i malin. To także szansa, wykorzystana dotychczas w niewielkim stopniu. Produkcja nie zaspokaja nawet własnych potrzeb konsumpcyjnych. A przecież i tu istnieje duże możliwości sporządzania przetworów i mrożonek.

Zwiększy się wprawdzie w tym roku kontraktacja czarnej porzeczek z 21 do 60 ha, a ogólna powierzchnia plantacji krzewów jagodowych wzrośnie z 49 do 130 ha, ale to chyba dopiero pierwsze, nieśmiałe kroki. Zbyt nieśmiałe i dziwne w zezwoleniu na opłacalność tej gałęzi produkcji rolnej.

Co na to gospodarstwa państwowe? Ano na razie nie. Poza Ignatkami nie ma o czym mówić. Spółdzielnie produkcyjne? Ostatnio Krzywa zakontraktowała 1 ha truskawek. Inni spółdzielcy, zwiędzali nawet istniejące plantacje, zabawiali się w rachmistrzów, ale na razie z inicjatywą nie najlepiej.

CSO PLANUJE wyjście z małych plantacji na większe arealy. Tak korzystniej i łatwiej. Uprawę gleby i prace pielęgnacyjne można wykonywać mechanicznie. A przecież na wsi maszyn coraz więcej.

Na zastanowienie się i podjęcie decyzji jeszcze czas. Te szanse warto wykorzystywać.



JAKOŚĆ jest ważna. Nie najlepiej z tym u nas.

Dotychczas uprawiane odmiany nie zapewniają wysokiej wydajności, a uprawa i pielęgnacja — najczęściej także niewłaściwa. Chodzi przede wszystkim o truskawki. Rejony uprawy można wyliczyć na palcach jednej ręki. Hermanówka, w pow. białostockim, Wojsze w pow. bielskim i kilka małych plantacji w pow. siemiatyckim. Toteż CSO przystąpiła do planowania. Mówi się o rozszerzeniu już istniejących plantacji i zakładaniu nowych w powiatach: białostockim, bielskim, siemiatyckim, łomżyńskim, suwałkim i innych.

Czas najwyższy na wprowadzenie do uprawy nowych odmian: odpornych na transport, nadających się do przerobu i na mrożonki, o wysokiej plenności i odporności na choroby. Ustalona renoma i jak najlepsza cenurka wystawiona przez naukowców Zakładu Doświadczalnego w Skierniewicach mają następujące odmiany:

Senga Sengana, której wydajność wynosi do 24 ton z 1 ha. Jej zalety: odporna na choroby, wytrzymała na transport i smaczna — szczególnie ze śmietanką i cukrem. Ale nie tylko — nadaje się również do przetworstwa i na mrożonki. **Idun** — wydajność do 26 ton z ha. Owoce duże, pachnące, soczyste.

Talzman — także wysokoplena — do 20 ton z ha.

Jerzy Soltwedel — mało wymagająca pod względem glebowym. Owoce duże, ciemno-czerwone, o smaku poziomki. Doskonale znosi transport. Godne uwagi są również inne jeszcze odmia-

Nasze rozmowy BILANS 15 LAT

Ciąg dalszy ze str. 3

nicy i członkowie organizacji pragną uczcić 15-lecie?

— Przede wszystkim pracą. Wartość czynów społecznych przy budowie sklepów wyniesie w tym roku 3,5 mln zł. Pracownicy spółdzielczości w powiecie Wysokie Mazowieckie postanowili zorganizować 5 spółdzielni zdrowia, przekazać jedną świetlicę z pełnym wyposażeniem, pomóc w otwarciu 3 klubów-kawiarni, objąć patronatem 10 sklepów w celu szeregowego badania potrzeb rynku i przekazać do użytku 20 sklepów.

Pracownicy PSZiZ w Łapach wykonują prace o wartości 40.500 zł. W powiecie grajewskim pomogą w organizacji 5 spółdzielni uczniowskich, powiększą ilość punktów usługowych i zrealizują przed terminem plan w detalu. Załoga PZGS wykona prace o wartości ponad 42 tys. zł.

— Na zakończenie kilka słów o perspektywach spółdzielni zaopatrzenia i zbytu w naszym województwie.

— Założenia perspektywiczne opracowane do roku 1980 przewidują wzrost obrotów o 457 proc. w stosunku do roku 1960. Obecnie na 1 sklep wypada 427 osób, a w 1980 roku — będzie 298 mieszkańców. W latach 1964—65 mamy zamiar wybudować przy dużym udziale społeczeństwa 300 nowych sklepów. Nakłady inwestycyjne limitowane wynoszą 90 mln zł.

— Z okazji obchodów 15-lecia spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu składamy wszystkim jej pracownikom i członkom serdeczne gratulacje. Życzymy nowych miliardów obrotów i wiele milionów zysku!

Nowozy na gleby kwaśne

Ciąg dalszy ze str. 3

jest stosowanie superfosfatu granulowanego, który w mniejszym stopniu zostaje uwsteczniony.

Inne nawozy fosforowe jak: supertomasyna, tomasyna, precypitat mogą być stosowane na gleby kwaśne, chociaż lepsze działania wykazują na glebach mniej zakwaszonych. Annofos natomiast wykazuje lepsze działanie na glebach bardzo kwaśnych i kwaśnych.

Nawozy potasowe nie zakwaszają, ani nie odkwaszają gleby.

Z powyższego wynika, że ważnym czynnikiem, który może zlikwidować zakwaszające działanie nawozów amonowych (siarczanu amonu, chlorku amonu) oraz zwiększyć działanie superfosfatu — jest wapnowanie gleby. Gleby kwaśne i bardzo kwaśne powinniśmy koniecznie zwapnować, lub w ostateczności stosować na nie te nawozy azotowe i fosforowe, które nie przyczyniają się do dalszego zakwaszenia. Natomiast na glebach zasadowych i obojętnych możemy stosować nawozy kwaśne.

Oznaczenia stopnia zakwaszenia gleby może dokonać każdy agronom gromadzki,

mający do dyspozycji kwasomierz polowy. W skali masowej i systematycznie wykonuje to dla każdej wsi Stacja Chemiczno - Rolnicza w Białymstoku, nanosząc wyniki na mapy znajdujące się we wsiach, które zostały objęte tymi badaniami. Z map tych można odczytać stopień zakwaszenia, dawkę wapna oraz zawartość fosforu i potasu w glebie.

Jak wykazały badania, większość gleb naszego województwa wymaga nawożenia. Np. w gromadzie Orla, pow. bielski, znajduje się 89 proc. gleb ubogich w fosfor i 89 proc. gleb o małej zawartości potasu. We wsi Krywiatycze prawie wszystkie gleby są ubogie w potas i fosfor. Podobnie jest w gromadzie Srebrna, pow. Zambrów. We wsi Srebrny Borek znajduje się 93 proc. gleb kwaśnych, 97 proc. wykazuje niską zawartość fosforu, a 100 proc. — potasu.

Dlatego też w oparciu o mapy zasobności gleb i kwasowości, rolnicy mogą racjonalnie nawozić i stosować takie nawozy i takie ich ilości, jakie są konieczne do osiągnięcia wysokich plonów.

Mgr inż. ADAM PISZCZ
Stacja Chemiczno-Rolnicza

Listy ze wsi

TO BRZMIAŁO jak anegdota. Nie chciałem wierzyć. Słuchałem pilnie rozmowy i rozmyślałem:

— Przeczytałem w piśmie, że glebie potrzebne są nie tylko nawozy, ale i mikronawozy. Zalecano, żeby stosować bor i magnez. Poszedłem do PZGS w Bielsku, ale powiedzieli, że trochę tego było, tylko nikt się nie zgłaszał przez lata i wyrzucili. Myślę sobie, gdzie zdobyć te mikronawozy. W wydziale rolnictwa nikt nie umiał poradzić. Wtedy idę do apteki. Mówię: proszę coś, co ma magnez i bor. Ile pan chce? — pyta aptekarz. — Dużo. A do czego? Odpowiadam, że nawozić glebę. Zdziwił się, ale sprzedał mi 400 g boraksu i soli gorzkiej.

Obejrzałem się. Gospodarz był wysoki, szczupły, uśmiechnięty, a inni także rzbawieni. A to ci heca! Nawozy kupuję w aptece. Zabawne, nie ma co.

Opowiadanie to mogło rozśmieszyć. Sól gorzka służy do wiadomych celów. Nawozić nie glebę — nie to już niecodzienny wypadek. Taką próbę mógł przeprowadzić tylko pomysłowy, mądry, doświadczony rolnik.

TO JEST GOSPODARZ

Takim jest właśnie Jan Omeliańczyk z Bociak, w powiecie bielskim. Znają go i w tej osadzie i w okolicznych wsiach. Znają go w innych powiatach. Dużo czyta, dużo kontraktuje, gospodarzy z głową, prowadzi liczne doświadczenia. Jest dla wielu wzorem do naśladowania.

— Mam 8 hektarów ziemi — opowiada gospodarz. — Dużo kontraktuję. Mam 2 hektary grochu i 2 hektary ziemniaków na eksport. Uprawiam także 1,5 ha traw nasiennej. W ubiegłym roku sprzedałem Centrali Nasiennej 30 ton ziemniaków, które wysłano do Brazylji. Wydajność: 250 q z ha (zbierałem już do 500 q ziemniaków).

— Inne wyniki?

— Miałem do 1.000 q kukurydzy z hektara po przeszło 25 q ziarna zbóż (tyle jest zawsze!), 15 q grochu, a wydajność od 4 krów przekracza po 3 tys. litrów.

— Tajemnice sukcesów?

— Żadnych. Po prostu daję pełne nawożenie, na czas wykonuję zabiegi zatrzymu-



jące przede wszystkim wilgoć w glebie (podorywka konieczna!).

— Jakie są wnioski z doświadczeń IUNG?

— Miałem doświadczenia nawozowe i odmianowe, z ziemniakami, kukurydzą i mitylkowymi wieloletnimi. W tym roku założyłem poletka z lucerną, koniczyną i komonica — różne kombinacje na 37 poletkach. To daje i mnie i moim sąsiadom duże korzyści, bo możemy uprawiać takie rośliny i w takich odmianach, które najlepiej są dostosowane do naszych warunków klimatycznych i glebowych.

— Doświadczenia w hodowli?

— Kiszonka, przede wszystkim kiszonka. Mam dwa silosy betonowe. Rocznie sporządzam 10 ton kiszonki z różnych roślin m. in. II, lub III pokosu trawy.

TYLE W TELEGRAFICZNYM skrócie. Kogo interesuje gospodarstwo Jana Omeliańczyka — niech pojedzie i zobaczy na własne oczy. (s)

Problemy i dyskusie

Drogi i bezdroża KONTRAKTACJI

Ciąg dalszy ze str. 3

centracji buraka cukrowego powinien znajdować się głównie w powiatach: Łapy, Wysokie Mazowieckie, Białystok, Bielsk. W rejonie Łomży, Kolna i Zambrowa powinny być duże plantacje ziemniaka przemysłowego ze względu na budowaną kromchalaninę w Łomży. Tytoń, to naturalnie Augustów i okolice, motylkowe drobnoziarniste — Suwałki, Sejny i sąsiednie tereny, a len w powiatach południowych i środkowych województwa.

To już nie będzie kontraktacyjna ekwilibrystyka, ekspansja w stu kierunkach, rozproszenie, dezorientacja, chaos i błogi nastrój spokoju. Zapanuje pewien ład, będzie wiadomo gdzie i co kogo chwalić, a kogo krytykować. Będą znacznie lepsze warunki do szkolenia, stosowania różnorodnych zabiegów, walki z chwastami i szkodnikami itp.

Na przykład ziemniak

rozpoczął niedawno zwiększając ekspansję. Zdobył on gorących zwolenników niemal w mgieniu oka. Wszędzie syczał: opłacalny, bardzo opłacalny. Owszem, on daje duże dochody. Jesteśmy bardzo zainteresowani w rozwoju jego uprawy. Mamy na Białostocznym doskonale sadzeniaki. Potrzebne są w kraju i na eksport. To dobry interes i dla producenta i dla państwa.

Ale ów cenny ziemniak, a raczej jego protektorzy, zaczęli sobie poczynać, nie licząc się z nikim i niczym. Zaczął więc swe natarcie w powiecie Wysokie Mazowieckie, gdzie od lat uprawia się buraki cukrowe, uzyskując piękne wyniki. Gleby dobre, wysoki poziom kultury rolnej, tradycje, umiejętność w uprawie buraka, a tu pcha się z całym sił ziemniaki. Niedawno było urwanie głowy, bo każdy chciał uprawiać buraki cukrowe, a teraz są kłopoty z wykonaniem planu kontraktacji.

Dzieje się tak dlatego, że kalkulacja jest trochę uproszczona. Nie liczy się war-

tości paszowej, wysłodków i zakiszonych liści.

Rejony zamknięte

to najlepsze rozwiązanie problemów kontraktacji. Poszczególne instytucje, zajmujące się kontraktacją, będą mieć kilkanaście, czy kilkadziesiąt wsi w określonych rejonach. Tam inne nie będą w zasadzie wchodzić ze swymi uprawami.

Dopiero wtedy nastąpi pożądana koncentracja roślin przemysłowych. A to już połowa powodzenia. Będzie we wsi fachowiec, przeprowadzi się systematyczne szkolenia, zorganizuje powszechną walkę chemiczną. To są zasady nowoczesnej, intensywniej, wysokoopłacalnej produkcji.

Wtedy nikt nie będzie ciągał rolnika za rękaw narażając go na ewentualne strąty. Fachowcy podadzą rękę gospodarzowi, by ten wyprodukował dobry surowiec, by dobrze zarobił, by specjalizował się w uprawie określonych kultur. To będą dobre czasy dla kontraktacji, bo przestanie ona błądzić po bezdrożach.

M. SUCHOŻEBRSKI

Życiodajna woda

Można najlepiej uprawiać glebę, można stosować duże dawki nawozów organicznych i mineralnych. A jednak plony nie zawsze będą wysokie. Najwięcej zależy od stosunków powietrzno-wodnych w glebie.

W tym roku na naszych polach prawdziwa Sahara. W tej sytuacji — a właściwie zawsze — doskonale rezultaty daje deszczownia. Takie urządzenie zainstalowane w RRZD-Siejnik. Wykorzystuje się je obecnie w szerokim zakresie do spryskiwania upraw okopowych. Warto, aby pracownicy naszych PGR pomyśleli o deszczowniach, zwłaszcza na uprawach roślin przemysłowych.

Mamy również rolników, którzy dowożą wodę na oola. Do nich należy Franciszek Modzelewski ze wsi Gotasze-Dąb, pow. Wysokie Mazowieckie. Dzięki temu ma 0,5 ha pięknych ziemniaków.



OD 9 DO 15 SIERPNI
SIEMY RZEPAK OZIMY

Podstawowym warunkiem udania się rzepakowi w naszym województwie jest siew przed 15 sierpnia w dobrze przygotowaną i odpowiednio nawiezioną rolę. Rzepak uprawia się przeważnie na obroniku w ilości 200 do 300 q. Oprócz tego przed siewem należy użyć: od 200 do 300 kg superfosfatu, 135 do 200 kg soli potasowej (można jeszcze dodać 50 do 75 kg azotniaku lub saletrzaku). Rola musi być odleżała i wyrównana. Rzepak wysiewa się pasowo, tj. 2-3 rzadki obok siebie, z zachowaniem odległości około 40 cm między pasami. Jest to korzystne w okresie prowadzenia obróbki międzyrzędzi. Wysiewa się 6 do 10 kg nasion na hektar. W naszym województwie najbardziej udają się odmiany: Skrzyszowicki i Górczański.

POD ZBOŻA OZIME

Zyto wymaga roli odleżałej, a pszenica znosi rolę świeżą. W tym roku pogoda niezbyt sprzyjała uprawie roli. Stanowiska po lubinie, seradeli, mieszańkach motylkowych, a nawet niektóre po życie przeznaczamy pod żyto. Pole po koniczyńce, grochu i wszelkich innych motylkowych, po odchwaszczeniu, przeznaczamy pod pszenicę. Zboża ozime są bardzo potrzebne i dlatego powinniśmy się przynajmniej na trzeciej części powierzchni swoich pól.

PAMIĘTAJMY O DROBIU

W okresie nawet największego nasilenia prac w gospodarstwie, należy opiekować się troskliwie drobiem. Nie wolno spaść pasz latwo psujących się, a żywienie należy dawać zawsze świeże. Pasze wilgotne kwaśnieją, trzeba więc mieszanek przyrządzać bezpośrednio przed każdym odpasem. Mleko nadkwaśne jest bardzo szkodliwe, gdyż powoduje biegunki — dlatego latem najlepiej dawać mleko zsiadłe. Korytka starannie czyszcimy po każdym odpasie i wystawiamy na słońce. Poidełka należy dokładnie myć przy codziennej zmianie wody. Na wybiegach i w kurniku powinna być zawsze świeża i czysta woda. Dobrze jest, jeśli drób będzie mógł przebywać na sieniaku, lub polu podoranym.

AGRONOM

Decydują: Nie słowa lecz czyny

Z pomocą wsi WODA dla roślin

Tegoroczna susza daje się dotkliwie we znaki w powiecie ełckim. O ile północno-zachodnie krańce powiatu zostały nieco odświeżone przez krótkotrwałe deszcze, o tyle środkowa część powiatu łącznie z samym Ełkiem nadal łaknie deszczu.

W gromadach Suczki i Skomacki rolnikom przysłało z pomocą wojsko, które z własnym sprzętem stało się do polewania pól buraków cukrowych i warzyw kontraktowanych. W innych gromadach pracownicy PGR i gospodarze indywidualni sami polewają pola. Ogółem polano dotychczas około 50 ha. (zb)

Zakwitła jabłoń

Jabłoń antonówka w moim ogródku — pisze w liście do Redakcji Aleksander Szczepanowicz, zamieszkały w Sokólcie przy ul. Kryńskiej 2 — mimo, że obsypana owocami, zakwitła po raz drugi. Po raz pierwszy obserwuję zjawisko, aby owocująca jabłoń obsypała się w sierpniu białym kwieciami. (k)

BURZA nad Grajewem

■ Pożary w 6 miejscowościach
■ 500 tys. zł strat

W nocy z 6 na 7 bm. przeciągnięta nad powiatem grajewskim potężna burza. Ulewa połączona była z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi, które spowodowały pożary w 6 miejscowościach: w Szczuczynie, Toczyłowie, Działkach, Kosłach, Sojczyźnie Grądowym i kol. Białaszewo. Ogień strawił 4 budynki mieszkalne, 14 gospodarstw wraz ze zbiorami i 2 stogi siana. Straty sięgają prawie 500 tys. złotych. (mar)

Z województwa

GRAJEW
Stacja Pogotowia Ratunkowego w Grajewie dysponująca 4 karetami udzieliła w pierwszym półroczu br. pomocy 1770 chorym. Na miejscu udzielono ponad 780 osobom. Dyżurujący lekarze oraz cały personel służby zdrowia chorują się spieszyć z pomocą chorym na każde wezwanie. (mar)

MICHAŁOWO
Gminna Spółdzielnia w Michałowie w pow. białostockim należy do produkujących placówek handlowych. Spółdzielnia posiada nową piekarnię, wytwórnię wód gazowych, magazyn zbóżowy, a obecnie dobiegają końca prace przy budowie Wiejskiego Domu Towarowego. W budynku tym poza kilkunastoma stołkami znajdzie pomieszczenie gospoda i kawiarnia. (mał)

ŁOMŻA
„Kubus” to nazwa popularnego w Łomży klubowi ZMS. Każdego niedzieli i soboty odbywają się w nim wieczorki taneczne. Klub prowadzi ponadto czytelnictwo oraz różne imprezy rozrywkowe. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie fakt, że w bufecie klubowym sprzedawane jest piwo. Jak to wiec jest z tym łomżyńskim „Kubusiem”? Klub czy knajpa z danciem? (zp)

WYSOKIE MAZOWIECKIE
Od dłuższego czasu w kinie „Wars” w Wysokim Mazowieckim nie ma kłosa z napojami chłodzącymi i słodyczkami. Dotychczasowy został zlikwidowany. A o uruchomieniu nowego nie słyhać. Mazowieccy kinomani czekają. (g)

Czytelnia w Jatwieży

Mieszkańcy Jatwieży Dużej, w pow. monieckim, otrzymują we wrześniu br. kompletny wyposażenie czytelnictwa. Będą to stoliki, krzesła, regały na książki i czasopisma oraz gablotki. W czytelni zainstalowany zostanie również telewizor. (zm)

SPOŁECZNA praca ludności dla dobra osady, wsi, miasteczka stała się w naszym województwie tradycją. Bogaty w czyny społeczne jest szczególnie rok bieżący — Rok Ziemi Białostockiej. Według wstępnych obliczeń wartość prac wykonanych przez społeczeństwo w czasie jego trwania powinna wynieść od 100—120 tys. złotych.

Większość prac koncentruje się przy budowie dróg, bo one też są najbardziej chyba w naszym województwie potrzebne. Planuje się wybudowanie 80 km dróg wiejskich o nawierzchni brukowej i 50 km o nawierzchni żwirowej, naprawienie około 150 km dróg gruntowych oraz wybudowanie 150 przepustów.

Myśli się jednak nie tylko o drogach. Dużo wysiłku pochłonęła melioracja 350 ha łąk i bagien, sadzenie ponad 360 tys. drzew i 40 tys. krzewów, zadrzewienie kompleksowe 35 wsi i zalesienie 2620 ha nieużytków na gruntach chłopskich. Czyny społeczne obejmują również budowę szkół, świetlic, domów kultury, sklepów, remiz strażackich, porządkowanie miast i osiedli, zakładanie zieleni, skwerów, placów zabaw itp.

Tyle program prac na Rok Ziemi Białostockiej. A co z tego już wykonano? Pierwsze półrocze roku bieżącego było pracowite, choć w niektórych powiatach wykonano znacznie mniej niż to sobie zakładano na początku. Ambicje okazały się zbyt wygórowane, choć nie znaczy to, że nie mogą być jeszcze urzeczywistnione.

W sumie wykonano w I półroczu rb. prace o wartości 56 mln zł. W niektórych powiatach realizacja czynów przebiegała sprawnie. Np. w pow. grajewskim na zaplanowane prace o wartości ponad 4 mln zł zrealizowano 2 mln zł. Ale są także powiaty jak np. białostocki, gdzie podjęto zobowiązania na ponad 18 mln zł a zrealizowano ledwie 2,5 mln zł, bielski: zobowiązanie z górą 19 mln zł, realizacja — 5 mln zł, hajnowski: zobowiązanie 17 mln zł — realizacja 5,1 mln zł itp.

Przypominamy o tym, bo minęło już siedem miesięcy tego roku, tymczasem w wielu powiatach nie wykonano nawet połowy zaplanowanych czynów społecznych. A zobowiązania podjęte dla uczczenia Roku Ziemi Białostockiej zobowiązują. Trzeba więc je wykonać zgodnie z ustalonym na początku tego roku programem. Sądźmy, że jesienią tempo czynów społecznych zgodnie z tradycją zostanie wzmożone. (k)



NA ZDJĘCIU: nowa lecznica zwierząt
Fot. W. MŁYŃCZYK

List znad Narwi

KAŻDY z nas ma jakiegoś konika. Czyli — jak to się modnie mówi — hobby. Jeden lubi zbierać znaczki pocztowe, inny książki, a jeszcze inny uwielbia łowienia ryb. Ja też łowię. Za sto złotych polskich rocznie. Piękny to sport, nie powiem. Każdy go może uprawiać. Ale gnębi mnie co innego. Zmora kłusownictwa. Gdzie by się człowiek nie ruszył, wszędzie nąd wodą napotka kłusownika. Niby kłusownik też człowiek. Też lubi ryby. Tylko łowi je w niedozwolony sposób. Kłomlą, siecią, w żak... Słowem — czym się da i w co się da.

Kiedy zwróciłem takiemu facetowi uwagę, że kłomlą nie można, i co powiecie? O matę nie wyładowałem w Narwi. Ostatecznie wody się nie boję, bo pływać potrafię, ale pomyślałem sobie, że co ja poradzę. Nie wiele. Sam Herkules nic by tu nie zdziałał.

Pytałem w Polskim Związku Wędkarskim, jak to jest z tymi kłusownikami. Czy się ktoś dobiera im do skóry. A oni na to, że owszem, kilkadziesiąt spraw o kłusownictwo rybne trafiło do kolegiów orzekających, gdzieś tam na



wet jakaś sprawa znalazła się w wokandzie sądowej i w ogóle robi się w tej materii sporo. Tak, co prawda, to prawda.

Tylko myślę sobie, że sam Związek Wędkarski i jego członkowie nie przebijają głową muru. Bo taki kłusownik jeden z drugim jest czujny i przebiegły jak



NA ZDJĘCIU (od lewej): sekretarz Stefan Koneczewicz i przewodniczący Prezydium GRN Józef Milewski, oraz kierownik pobliskiego gospodarstwa Grunajki Franciszek Leszman przed siedzibą gromadzkiej rady.

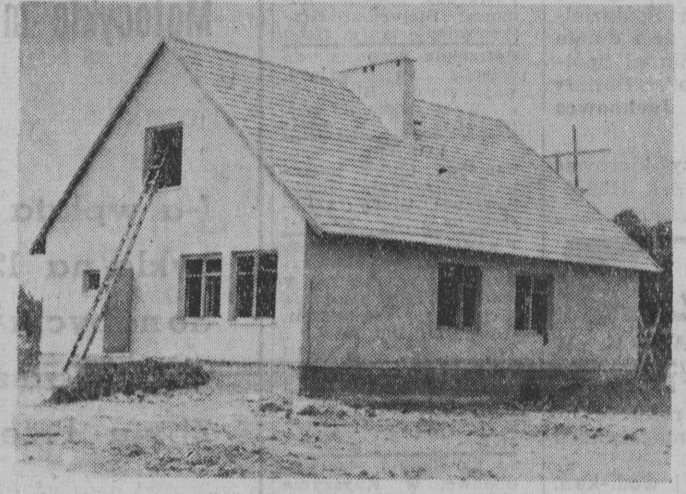
Jak cię widzą tak cię piszą...

Banie Mazurskie to nie tylko wiewiórka, rzadko która wiewiórka bowiem posiada ośrodek zarowia, izę porodową aptekę, dobrze prosperującą, spółdzielnię mleczarską i rozsądnie gospodarującą gminną spółdzielnię, która prowadzi dziesięć punktów sprzedaży, przedszkole, Gromadzki Dom Kultury itp.

Rzadko która wieś stać też na marzenia o założeniu na ulicach oświetlenia jarmazynowego. A w Baniach Mazurskich założone zostaną w roku przyszłym jarmazynki kosztem 120 tys. zł. W roku przyszłym doprowadzona zostanie również woda do domów mieszkalnych. Prace ziemne wykonana ludność w czynie społecznym. Przeprowadzone będą ponadto generalne porządki w osadzie, choć Banie Mazurskie i tak są wsią czystą, schludną.

Sobota uznana została przez wszystkich mieszkańców jako dzień porządków. Każdej soboty gospodarze chwytają za motyły i robią wokół swoich domów, na ulicach, placach i podwór-

kach porządki. Banie Mazurskie odwiedzają coraz częściej turyści. Tędy wiedzie szlak turystyczny z Goldapi do Węgorzewa. A jak cię widzą wiadomo, tak cię piszą... (k)



NA ZDJĘCIU: agronomówka w budowie

Młodzi rolnicy

W powiecie wysokomazowieckim istnieje 13 Szkół Przesposobienia Rolniczego. Uczy się w nich 248 uczniów. Wiadomości teoretyczne uczniowie zdobywają zimą, wiosną i latem, pracując natomiast w gospodarstwach swoich rodziców. Nieraz osiągają bardzo dobre wyniki. Np. Aleksander Załuska ze szkoły w Dąbrowie Kościelnej uzyskał z 3-arowego pola 760 kg buraków cukrowych, a jego kolega z tej samej szkoły Stanisław Koc wyhodował loszke rasy wielkiej białej angielskiej, której dziennny przyrost na wadze wynosi 830 gramów. Jadwiga Pruszyńska z SPR w Koby-

Wykonujemy rzeki...

Pijalnia bez napojów

Słyszałem kiedyś anegdotę o tym jak to przedwojenny kandydat na posła agitował we wsi wyborców. Wybuduje u was most — obiecywał. Ale u nas rzeki nie ma — odrzeczli chłopci. To nic wykopniemy rzekę! — odparł nie zrażony polityk.

Anegdota ta przyszła mi na myśl podczas wizyty w Rajgrodzie. Zarząd tamtejszej

GS zachował się zupełnie jak ów polityk. Oto przy głównym placu Rajgrodu zorganizowano kawiarnię-ogródek. Wygląda to nawet przyjemnie. Sa stoliki, ławeczki. Można znaleźć trochę cienia. Postawiono kiosk, w którym miały być sprzedawane napoje chłodzące. Rzecz w tym jednak, że napojów w Rajgrodzie szukać trzeba w całym miasteczku ze świecą. Miejskowa GS ich nie produkuje. Nie zawarła też w porę umowy na dostawy z innymi producentami.

W rezultacie w Rajgrodzie jest pijalnia bez napojów. Jest wiec most. Trzeba teraz tylko wykopać rzekę... (f)

Po żniwach — dożynki

Żniwa w powiecie wysokomazowieckim są już na ukończeniu. Rolnicy kończą zwożkę zbóż i zgodnie z wieloletnią tradycją robią przygotowania do dożynek. Powołany już został Powiatowy Komitet Dożynkowy. Tegoroczne dożynki powiatowe odbędą się 25 bm. w Rolniczym Rejonowym Zakładzie Doświadczalnym w Szeplietowie. (g)

Tegoroczne uroczystości dożynkowe w pow. ełckim odbędą się 25 bm. w Grabniku. Powołany już został komitet organizacyjny. Święto uroczaję zapowiada się uroczysto. (zb)

Zapomniana budowa

Przy szosie Siemiatyże — Ciechanowiec buduje się leśniczówkę dla Nadleśnictwa Kąty. Piszemy buduje się, choć określenie to nie jest słuszne, gdyż przed rokiem przerwano wykończeniowe prace budowlane i od tej pory nikt się nie troszczy o oddanie obiektu do użytku.

Co gorsza, budynkiem stojącym na uboczu zainteresowali się okoliczni wandytali i zaczynają go pomału rozbierać. (pn)

Pierwszy dom „Przyszłości”

Powstała niedawno w Olecku, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Przyszłość” buduje swój pierwszy dom. Będzie to 5 kondygnacyjny blok o 80 izbach. Władze Olecka, przewidując dalszy rozwój młodej spółdzielni, wyznaczyły teren budowlany, gdzie powstanie kiedyś całe zwarte spółdzielcze osiedle. (f)

Ej, te szosy

Nie mają w tym roku szczęścia nasze drogi, a szczególnie tzw. smółkowi. Zimą i wczesną wiosną podniszczył je mróz — teraz niszczy je upał. Smółkowane nawierzchnie szos płyną dosłownie rozpalone w słońcu. W tych warunkach ryćło zamiast się one pod kołami samochodów w „falistą błachę”. Tymczasem drożnicy zbyt często zapominają o sypaniu piaskiem. Droga mogą nas kosztować te zaniedbania... (f)

W Czerwonem

Żniwa na ukończeniu

Gospodarstwo państwowe Czerwonka w pow. suwalskim przygotowuje już ziarno przeznaczone do siewu. Omoty z bobra przeprowadza się od razu na polu. Żyto z arealu 30 ha zostało zwiezione pod dach. Jednocześnie trwają prace przy sprężeniu owsa i jęczmienia. Słowa uznania należą się tutejszej załodze, która w trudnych warunkach (górzysty teren, upały, brak wody, którą dowozi się aż z Suwałk) stara się w terminie zakończyć żniwa i wykonać niezbędne prace polowe. Tutejsze gospodarstwo korzysta częściowo z pomocy ekip żniwnych, organizowanych przez suwalskie instytucje i zakłady pracy. (zag)

Migawka

Sklep PSS nr 39 obok dworca kolejowego w Łomży nosi wdzieczną nazwę „Marszałek”. Ale nazwa ta stanowi kontrast z samym wyglądem „Marszałka”. Odrapane ściany, pozacierane, niechlujne napisy. To zupełnie inna Marszalka jak ta z bajki o sierocie i krasnoludkach. Chyba, że i w Łomży znajdują się... Warto spróbować. (c)

Nos dla tabakierzy?

Szeplietowo połączone jest z Wysokiem Mazowieckim linią autobusową PKS. Po ciągu wyjeżdżający z Białegostoku o godz. 19.45 w kierunku Tuszczu przyjeżdża do Szeplietowa na godz. 21. Wprawdzie jest do niego dostosowany autobus, z którego korzystają mieszkańcy Wysokiego Mazowieckiego, ale często wynikają nieporozumienia. Np. jeśli pociąg spóźni się, autobus nie czeka wówczas ani minuty, tylko odjeżdża o oznaczonej porze. Cóż wówczas pozostaje? 8-kilometrowy spacer do Wysokiego Mazowieckiego. Komu właściwie ma służyć ten autobus? (g)

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje Kolerium. Wydawca Białostockie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefon: red. naczelny 34-11, 2-ca redaktora naczelnego 36-16, sekretarz redakcji 39-11, dz. reporterski 45-76, dział rolny 36-33, dz. sportowy 45-97, redakcja nocna 35-36, centrala 37-41 do 6. (Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruch” i P-czyt.)

Adres Biura Reklam i Ogłoszeń Białostockiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa” Białystok, ul. Wesołowskiego 1, krasnoludki. (zp)